

USA odpowiedzialne za epidemię Eboli w Afryce Zachodniej

25 października 2014

Dr Cyril Broderick, liberyjski naukowiec i były profesor patologii roślin na wydziale rolnictwa i leśnictwa uniwersytetu w Liberii mówi, że Zachód, zwłaszcza USA, jest odpowiedzialny za wybuch Eboli w Afryce Zachodniej. Dr Broderick stwierdził to w ekskluzywnym artykule opublikowanym w Daily Observer siedzibą w Monrowii, pisząc, co następuje...

Amerykański Departament Obrony (DoD) finansuje badania Eboli na ludziach, badania, które rozpoczęte zostały zaledwie kilka tygodni przed wybuchem epidemii Eboli w Gwinei i Sierra Leone. Raporty stwierdzają, że DoD zawarł kontrakt o wartości 140.000.000 dolarów z Tekmira, kanadyjską firmą farmaceutyczną, w celu prowadzenia badań Eboli. Prace badawcze obejmują wstrzykiwanie i podawanie zdrowym ludzi substancji zawierających śmiertelny wirus Ebola. Stąd, DoD jest wymieniony jako współpracownik w badaniu klinicznym badaniu Eboli na ludziach (NCT02041715), które rozpoczęło się w styczniu 2014, na krótko przed wybuchem epidemii Eboli, oficjalnie ogłoszonej w Afryce Zachodniej w marcu.

Czy to możliwe, żeby Stany Zjednoczone Departament Obrony (DoD) i inne kraje zachodnie były bezpośrednio odpowiedzialne za infekowanie Afrykanów z wirusem Ebola? Dr Broderick twierdzi, że rząd USA dysponuje laboratorium badawczym znajdującym się w miasteczku Kenema w Sierra Leone, że bada to, co nazywa „bioterroryzmem gorączki wirusowej”. Kenema jest to również tym samym miastem, które uznawane jest oficjalnie za „epicentrum wybuchu Eboli w Afryce Zachodniej.”

Czy to jest fakt? Czy dr Broderick nie tworzy teorii

spiskowych? Dr Broderick mówi, że „istnieje pilna potrzeba pozytywnych działań w zakresie ochrony mniej zamożnych spośród biedniejszych krajów, zwłaszcza afrykańskich, których obywatele nie są tak naukowo, jak i przemysłowo zaawansowane, jak Stany Zjednoczone i większość krajów zachodnich, będące źródłami większości wirusowych lub bakteryjnych GMO, specjalnie zaprojektowanych jako broń biologiczna.” Dr Broderick stawia również ważne pytanie, kiedy mówi: „najbardziej niepokojące jest to, że rząd USA działa poprzez swoje laboratorium badawcze bioterroryzmu wirusowej gorączki krwotocznej w Sierra Leone. Czy istnieją również jakieś inne?”

Twierdzenia pana Brodericka wydają się być prawdziwe. Jakby nie patrzeć, rząd USA ma na swoim koncie wieloletnie eksperymentowanie na ludziach z zarażeniami śmiertelnych chorób. Jednym z przykładów jest Gwatemala. W latach 1946 i 1948 roku rząd Stanów Zjednoczonych za prezydenta Harry’ego S. Trumana we współpracy z prezydentem Gwatemali Juanem José Arévalo i jego urzędnikami zdrowia zostało rozmyślnie zakażonych kiłą i innymi chorobami przenoszonymi drogą płciową, jak rzeżączka i wrzód weneryczny (infekcja bakteryjna seksualna), a nawet chorych psychicznie spośród ponad 5500 z Gwatemalczyków, które wzięły udział w eksperymentach. Najgorsze w tym jest to, że żaden z badanych zakażonych chorobami kiedykolwiek wyraził świadomej zgody. W 2010 roku Boston Globe opublikował odkrycie dokonane przez historyka medycyny i profesora w Wellesley College, Susan M. Reverby w artykule „Profesor z Wellesley College odkrywa horror. Eksperymenty z kiłą w Gwatemali”. Opisuje się w nim jak doszło do tego odkrycia:

Przekopując się przez zatęchłe zbiory archiwum Pensylwanii, profesor Wellesley College dokonała wstrząsającego odkrycia: naukowcy skierowani przez rząd USA w 1940 roku celowo zainfekowali setki Gwatemalczyków kiłą i rzeżączką podczas eksperymentów przeprowadzonych w bez zgody osób badanych. Historyk medycznych Susan M. Reverby natknęła się na te dokumenty cztery lub pięć lat temu podczas badania niesławnego

przypadku badania kiły przez Tuskegee University College i później podzieliła się swoimi odkryciami z urzędnikami rządu USA.

Te nieetyczne badania były utrzymywane przez rząd w tajemnicy aż do wczoraj, kiedy to prezydent Obama i dwaj sekretarze stanu przeprosili rząd i naród Gwatemali i zobowiązali się nie powtarzać błędów z przeszłości – z epoki, kiedy eksperymentowanie na pacjentach bez ich zgody nie było dla lekarzy niczym niezwykłym.

według Boston Globe, po upublicznieniu sprawy przez Reverby administracja Obamy najwyraźniej złożyła przeprosiny na ręce ówczesnego prezydenta Gwatemali: „Wczoraj Obama wezwany przez prezydenta Gwatemali Álvaro Colom Caballerosa poprosił o wybaczenie, a rzecznik Obamy powiedział dziennikarzom, że eksperyment był „tragiczny i że Stany Zjednoczone wszelkimi środkami wyrażają swoje ubolewanie tym wszystkim, którzy zostali nim dotknięci.”

Sekretarz Stanu Hillary Rodham Clinton wezwał Coloma w czwartek wieczorem aby mu przekazać wiadomość. W rozmowie z prezydentem Gwatemali pani Clinton wyraziła „oburzenie i swój osobisty głęboki żal, że mogły zdarzać się takie naganne badania,” – powiedział Arturo Valenzuela, asystent sekretarza stanu do spraw Półkuli Zachodniej.

Badania w Gwatemali prowadzone były przez Johna Cutlera, lekarza amerykańskiej służby zdrowia, który wziął również udział w kontrowersyjnych eksperymentach z kiłą w Tuskegee, rozpoczętych w 1930 roku. Naukowcy chcieli wówczas zbadać wpływ grupy antybiotyków zwanych penicyliną na chore osobniki. Eksperymenty obejmowały także zapobieganie i leczenie syfilisa i innych chorób wenerycznych. Zgodnie z oświadczeniem dr Amy Gutmann, szefowej Komisji Prezydenckiej Studiów Problemów Bioetycznych w BBC News w 2011 roku, w wyniku eksperymentów ponad 83 osób zmarło, pomimo, że były leczone antybiotykami: „Komisja stwierdziła, że wszystkimi badaniami w latach

1946-1948 roku objętych było około. 5500 Gwatemalczyków. Spośród nich, ok. 1300 zostało celowo zakażonych kiłą, rzeżączką lub inną chorobą przenoszoną drogą płciową – wrzodem wenerycznym. A z tej grupy tylko około 700 osób otrzymało jakieś leczenie. Według dokumentów, które zbadała Komisja, do końca 1953 roku zmarło co najmniej 83 spośród 5500 osób.”

Reakcja Waszyngtonu na raport jest zwykłą farsą. Przeprosiny pod adresem rządu Gwatemali zostały dokonane ze względu na public relations. Waszyngton wie o swoich eksperymentach na ludziach z groźnymi dla życia chorobami, prowadzonych przez laboratoria finansowane przez rząd, a które nie mogły być dobrze widziane przez opinię publiczną. Rząd USA jest winny prowadzenia licznych eksperymentów medycznych na ludziach, nie tylko w Gwatemali, ale w innych krajach, jak też na swoim własnym terytorium. Jako wspomina w swoim raporcie Boston Globe, badanie Kiły przez Tuskegee Institute miało miejsce między 1932 i 1972 i było dokonane przez amerykańską służbę ochrony zdrowia w celu zbadania „naturalnego postępu” w nieleczonych przypadkach kiły w populacji Afroamerykanów. w 1932 roku US Public Health Service i Tuskegee Institute współpracowały ze sobą obejmując swoimi badaniami nad zaraźliwością kiły 600 biednych dzierżawców z Macon County w Alabamie. Jak to zostało udokumentowane, co najmniej 400 zostało zainfekowanych (nigdy nie zostały poinformowane, że właśnie zachorowały na syfilis), podczas gdy pozostałe 200 nie. Za udział w badaniu osoby te otrzymały bezpłatną opiekę medyczną, żywność, a nawet zapewnienie bezpłatnego pochówku. Dokumenty ujawniły, że powiedziano im, że mają „złą krew”, co miało tłumaczyć ich aktualny zły stan zdrowia.

Naukowcy Tuskegee kontynuowali swoje badania na uczestnikach eksperymentów bez leczenia ich chorób przez siebie wywoływanych, a także powstrzymywali się od udzielania bardzo potrzebnej tym ludziom informacji o penicylinie, która okazała się skuteczna w leczeniu kiły i innymi chorobami wenerycznymi. Badani byli pod wrażeniem, że pozostają cały czas pod

bezpłatną opieką zdrowotną rządu Stanów Zjednoczonych, podczas gdy w rzeczywistości były one celowo okłamywani przez samych administratorów, którzy prowadzili badania. Waszyngton jest w pełni świadomy swoich eksperymentów na ludziach ze śmiertelnymi chorobami. Rząd Gwatemali o tych eksperymentach z kiłą, według Boston Globe, wiedział również:

Przedstawiciel rządu Gwatemali powiedział, że jego naród zbada też, jaką część winy ponoszą urzędnicy tego kraju. Dokumentacja eksperymentów sugeruje, że przedstawiciele rządu Gwatemali były w pełni świadome badań, sankcjonowały je, być może postępowały tak w zamian za dostawy penicyliny.

Jednak amerykański Departament Zdrowia i Opieki Społecznej w swoim „Sprawozdaniu dot. badań Amerykańskiej Służby Zdrowia w latach 1946-1948 nad wszczepianiem chorób przenoszonych drogą płciową” był zmuszony przyznać, co faktycznie stało się w Gwatemali podczas tych eksperymentów:

Podczas prowadzenia badań historycznych na Studium Tuskegee na nieleczonym syfilisem, profesor Susan Reverby z Wellesley College odkryła niedawno zarchiwizowane dokumenty dr Johna Cutlera, lekarza US Public Health Service i naukowca z Tuskegee College. Dokumenty opisują kolejne nieetyczne badania zlecone przez rząd USA, w wyniku których bardzo podatna ludność w Gwatemali została celowo zakażona chorobami przenoszonymi drogą płciową (STD). Przeprowadzone w latach 1946 i 1948 eksperymenty została dokonana za wiedzą i zgodą przełożonych dr Cutlera, a środki finansowe z grantu amerykańskiego Narodowego Instytutu Zdrowia przekazywane były kilku gwatemalskim ministerstwom za pośrednictwem Pan American Sanitary Bureau (obecnie Pan American Health Organization). Wyniki tych studiów nigdy nie zostały opublikowane.

Rząd USA przyznał się do wykroczenia, 62 lat za późno. Zatem to, co napisał dr Broderick [w odniesieniu do obecnego bioterroryzmu amerykańskiego w Afryce Zachodniej – przyp. tłum.] nie jest w żaden sposób teorią spiskową. Rząd USA

faktycznie był zaangażowany w przeszłości w bioterroryzm; Gwatemala jest przykładem. Dr Broderick podsumował to, co przeciętni ludzie mogą zrobić, aby uchronić rządy, zwłaszcza rządy z Zachodu, przed narażaniem ludności na choroby, nad którymi one zamierzają eksperymentować w swoich laboratoriach:

Wyzwanie jest globalne, dlatego zwracamy się o pomoc do wszystkich, włącznie z Chinami, Japonią, Australią, Indiami, Niemcami, Włochami, a nawet do życzliwych ludzi w USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Rosji, Korei, Arabii Saudyjskiej, i gdziekolwiek jeszcze zamieszkałych, których pragnieniem jest przyjść z pomocą. Sytuacja jest bardziej ponura, niż my na zewnątrz można sobie wyobrazić, dlatego musimy zapewnić pomoc, na jaką nas stać. jednak możemy. Aby zapewnić przyszłość mniej tragiczną niż ta, jaka jawi się z doświadczeń z przeszłości, ważne jest, abyśmy zażądali od naszych rządów i przywódców jawności i uczciwości, zaangażowania i skuteczności. Oni muszą ludziom odpowiedzieć. Przestańcie testować i rozprzestrzeniać tę straszliwą chorobę.

Po doświadczeniach Gwatemali z rządem USA, który celowo zarażał ludzi syfilisem, [sprawiając wrażenie, że przychodzi im z pomocą – przyp. red], kraje Afryki Zachodniej powinny być bardzo sceptyczne wobec działań rządu USA w zakresie zwalczania wirusa Eboli. Profesor Francis Boyle z wydziału prawa Uniwersytetu w Illinois poddaje w wątpliwość działania administracji prezydenta Obamy w Afryce Zachodniej.

Podczas niedawnego wywiadu dla RIA Novosti Boyle powiedział: „Agencje rządowe USA mają długą historię przeprowadzania badań rzekomo obronnej broni biologicznej w swoich laboratoriach w Liberii i Sierra Leone. Dotyczy to także amerykańskiej CDC (Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom), kluczową instytucją odpowiedzialną za przedostawanie się wirusa Eboli do USA. Dlaczego administracja Obamy wysłała wojska do Liberii, skoro nie mają one żadnych kwalifikacji, aby zapewnić pomoc medyczną umierającym Afrykańczykom? W jaki sposób wirus Zair/Ebola dostał się do Afryki Zachodniej z miejsca,

gdzie został po raz pierwszy zidentyfikowany w 1976 roku, a więc oddalonego od Afryki Zachodniej o około 3500 km?”

To dobre pytanie dla Waszyngtonu, ale czy opinia publiczna dostanie nań jakąś odpowiedź? Nie w najbliższym czasie, ponieważ trzeba było 62 lat, zanim informacja amerykańskich eksperymentów nad nieleczonym syfilisem w Gwatemali dotarła do opinii publicznej. Nie za sprawą rządu Stanów Zjednoczonych, ale za sprawą historyka medycyny.

Autor: Timothy Alexander Guzman

Źródła oryginalne: [Global Research](#)

Źródło polskie: [Suwerenność Narodu](#)